

8  
40  
61

Nr. akt Kps. 1445/48

### Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 grudnia 1948 r. w Łodzi

Sędzia Śledczy I rejonu Sądu Okręgowego w Łodzi z siedzibą w Sąd Grodzki w, Oddział

w osobie Sędziego S. Krzyżanowskiej

z udziałem Protokółanta apl. E. Chrzanowskiego

w obecności stron  
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka ~~bez przysięgi~~

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. ~~oraz o znaczeniu przysięgi~~ Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-  
~~sądzie art.~~ Łódź porozum. świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Ruchla Besserglik-Kramarska

Wiek 32 lata

Imiona rodziców Moszek - Sura-Gitla z d. Lefeld

Miejsce zamieszkania Łódź, ul. Nowotki 41a

Zajęcie przy mężu

Wyznanie

Karałość niekarana

Stosunek do stron obca.

Świadek wyjaśnia, że w 1945 r. wyszła zamaż i obecnie nosi nazwisko męża - Kramarska. W lecie 1943 r. przebywałam wraz z kuzynką Cywią Kramarską, Mendlem Kramarskim - obecnym moim mężem, Jakubem-Berem Leszno i kilkoma innymi osobami, które nie żyją, we wsi Szczerbówek, pow. Grójec. W połowie lipca 1943 r. kiedy byliśmy ukryci w schronie u gospodarza Szymańskiego dokonano na nas napadu. Bandytów było pięciu, wśród których poznałam Kołeckiego, mieszkańca Tarczyna i Michrowskiego fryzjera z Tarczyna, kuzynka moja Cywia Kramarska, jak mi później powiedziała, poznała również poza Kołeckim, Michrowskim, Błedowskiego. Imion ich nie znam. Kołeck

verte

1) Zgodnie wyrazy druku należy przekreślić.  
2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

63

68

wszedł do schronu z rewolwerem w rękę i grzył nam, że będzie strzelał, o ile nie oddamy mu pieniędzy i wartościowych rzeczy. Biedowski stał na zewnątrz, a Kotecki i Michrowski przeszukali schron i kazali nam pojedynczo wychodzić. Mnie Kotecki i Michrowski zabrali buty i palto, Majlochowi Bursztynowi biżuterię i pichiądze, innym osobom co zebrali nie wiem. Po rewizji powtarnej już na podwórzu, doszedł do gospodarza Szymańskiego i powiedział mu, żeby zrobił nowy schron i by nas dalej ukrywał.

Po napadzie udaliśmy się do wsi Łekomini i ukrywaliśmy się u Witosińskiej. Pewnego dnia kiedy byliśmy na strychu w oborze, zauważyłam pierwsza zbliżających się policjantów "granatowych" na rowerach. Poznałam pierwszych dwóch Faliszewskiego i Liszewskiego - imion nie pamiętam przedwojennych policjantów z Tarczyna. Dalsi trzech policjanci byli mi nieznani. Ukryłam się wraz z innymi do schronu w zboże, skąd słyszałam głos Faliszewskiego, który mówił do gospodyni Witosińskiej: "My walczym aby Żydów wytepić, a pani ich przetrzymuje!" Mimo dokonanej gruntownej rewizji i gróźb pod adresem Witosińskiej policjanci nie znaleźli nas. Tego samego dnia wieczorem odeszłam wraz z innymi od Witosińskiej i ukryłam się wraz z Mendlem Kramarskim, Berem Leszno i Cywią Kramarską we wsi Kruszewopow. grójeckiego u Bartoszewskiego. W dwa dni po naszym odejściu od Witosińskiej ze wsi Łekomini ukrywała się tam rodzina Gutmanów składająca się z 5 osób. Kiedy byłam w Tarczynie, dowiedziałam się od ludzi, że rodzina Gutmanów została wymordowana przez Faliszewskiego, Liszewskiego i trzech nieznanych mi policjantów "granatowych". Witosińska, u której byłam w listopadzie 1944 r. powiedziała mi, że była świadkiem wymordowania rodziny Gutmanów, przez Faliszewskiego Liszewskiego oraz trzech innych policjantów niejakiego "Kostka" Komendanta policji z Tarczyna, lecz nazwisk ich nie pamiętam, Witosińska powiedziała mi również podczas mego pobytu u niej, że w Pieńkach-Jezewskich żandarmeria niemiecka wraz z policją granatową do-

63 69 44

konali zabójstwa Majlocha Bursztyne, Chany Artman, Ignawa Artmana i dwóch braci Gutmanów, Tugielmana. Witosińska nie wymieniła mi nazwisk policjantów, którzy brali udział w zabójstwie, powiedziała mi tylko, że żydów owych zdenuncjował gospodarz Fronczak, u którego ukrywali się. Faliszewski jak również Liszewski o ile mi wiadomo przebywają w Łęczynie. Świadek oświadcza, że wezwani na dzisiaj świadkowie Mendel Kramarski i Jakub-Ber Leszno wyjechali w sprawach handlowych do Bielska i Poznania i nie wrócą do Łodzi po nowym roku.

Odczytano

Sędzia Okręgowy Sledczy:

4eznała:

/S. Krzyżanowska/

/R. Kramarska/

Protokółant:

/ E. Chrzanowski/

IK.